

Audio Physic Tempo VI

Szósta wersja Tempo liczy sobie już trzy lata, lecz nadal sprzedaje się bardzo dobrze, choć od niedawna przybył jej konkurent – wersja rocznicowa (Tempo 25).

Nas interesowała jednak tańsza odmiana

Tempo to klasyk w ofercie producenta z Brilon. Pierwsza wersja pojawiła się w 1986 roku, czyli tak naprawdę na samym początku historii tej znamienitej niemieckiej firmy. Przez 24 lata zestawy ewoluowały sześciokrotnie, co daje średnią arytmetyczną: jedna generacja na cztery lata. Teoretycznie, z końcem przyszłego roku możemy spodziewać się generacji siódmej (Tempo VI zadebiutowały z końcem 2007 roku). Na razie są z nami szóstką – kolumny bardzo cenione nie tylko w Polsce. Niemiecki „Stereoplay” dwukrotnie uznał je za najlepsze w swoim przedziale cenowym. Ale konkurenci nie śpią, a my mamy wreszcie okazję sprawdzić, czy renowa tych kolumn jest zasłużona.

BUDOWA

Proporcje i gabaryty Tempo VI wydają się idealne z punktu widzenia polskiego czy nawet europejskiego audiofila. Nie są to duże kolumny, powiedziałbym, że mieszczą się w dolnych stanach średnich. Spójrzmy na liczby: wysokość 100 cm, szerokość 18,7 cm, głębokość 32 cm. Środkowy wymiar należy powiększyć o konieczne belki poprzeczne, zastępujące cokoły i zapewniające stabilność smukłym i odchylonym do tyłu o kąt 7°, nieregularnym skrzyńkom. Z boku mają profil rombu, zaś od góry – kształt przypominający ściętą z obu końców gruszkę. Tylne części są szersze niż przednie, przy czym profil jest gładki, pozbawiony załamania po to, by powiększyć objętość obudowy, nie zwiększając jednak wysokości ani szerokości przedniej ścianki, która wynosi zaledwie 14,5 cm. To znacznie mniej niż średnia rynkowa. Niemiecka firma wciąż stoi na stanowisku, że dla jakości efektów przestrzennych wąska odgródka przednia ma kluczowe znaczenie. Może tak, może nie – w tej materii zdania są podzielone. W istocie tezę tę łatwo zarówno obronić, jak i zanegować.

Clou konstrukcji stanowi głośnik średniotonowy o efektownej nazwie HHCM (Hyper Holographic Cone Midrange). Nie mam pojęcia, co on ma wspólnego z hologramem, ale nie da się zaprzeczyć, że to oryginalny przetwornik. Jednym z koników Manfreda Diesterticha (główny projektant) jest odprężanie mechaniczne elementów (czytaj: walka z wibracjami). Opracował on system podwójne-

go kosza. Kosz wewnętrzny utrzymuje zawieszenie i cewkę, zaś zewnętrzny łączy się z obudową (jego przedłużeniem jest kołnierzyk mocujący). Oba elementy są metalowymi odlewami i łączą się ze sobą w dolnej części ciekawie wyglądającego układu magnetycznego. Wszystko po to, by zapobiec przenikaniu drgań obudowy na głośnik średniotonowy, który przenosi także górny bas – częstotliwości od 150 do 3000 herców. Na ile to rozwiązanie jest skuteczne, trudno powiedzieć (trzeba zaufać deklaracjom wytwórcy), ale jest ono z pewnością sensowne. Nietypowy, lekko rozszerzający się (ku przodowi) walcowaty korektor fazy to element charakterystyczny dla konstrukcji Audio Physic. Jest nim także bliźniacza para głośników basowych o średnicy 165 mm każdy, umiejscowionych na ściankach bocznych. Zaletą tego rozwiązania jest częściowe znoszenie sił działających na ścianki boczne wskutek „aktywności” głośników, choć przy takich proporcjach obudowy i umiejscowieniu (małych) głośników trudno czynić z tego jakąś filozofię (rzecz ma się inaczej w przypadku obudów o rozmiarach porównywalnych z gabarytami membran – patrz subwoofer B&W PV1). Z pewnością jednak symetryzacja układu głośników (w stosunku do rozwiązania z dwoma woofersami na jednej ścianie) jest zabiegiem korzystnym. O dziwo, producent oznacza jedną z kolumn jako prawą, drugą jako lewą. Z pewnością robi to lepsze wrażenie na użytkowniku. Membrany głośników basowych wydają się być wykonane z tego samego stopu aluminium, pokryte identyczną farbą, jednak są znacznie grubsze – a w związku z tym o wiele sztywniejsze. Gumowe resory zapewniają relatywnie długi skok. Cewka ma pokaźną średnicę (40 mm). Oba woofery korzystają ze wspólnej komory, wewnątrz której doszukałem się dwóch ożebrowań. Do dyspozycji membran jest stosunkowo niewielka przestrzeń, bowiem tuż poniżej średniotonowca znajduje się półka, która oddziela sekcję średniotonową, a powyżej niej – komora tweetera. Tak więc każda sekcja ma dedykowaną objętość. Kanał BR wypada dokładnie na poziomie magnesów obu woofersów. Ścianki mają umiarkowaną grubość 18,5 mm, a wykonano je ze standardowego materiału, czyli MDF-u. Na uwagę zasługuje specyficzny rodzaj kabla dostarczającego sygnał do kopułki. Jedna z żył jest pozba-



Głośnik średniotonowy HHCM ma interesującą konstrukcję. Podwójny kosz to unikatowe rozwiązanie. Charakterystyczne jest także okablowanie biegnące do tweetera

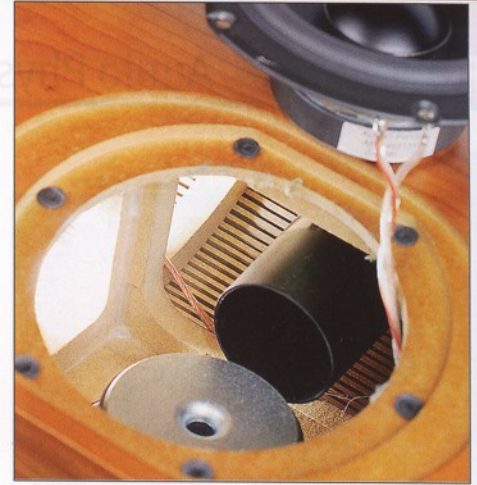


wiona izolacji i w takiej postaci wnika do zewnętrznej koszulki żółtego kabla (druga – ma własną izolację). Przewody dostarczające sygnał do pozostałych głośników są bardziej prozaiczne – to (z pozoru) zwyczajne kable z miedzi OFC z przezroczystej, miękkiej izolacji z PVC. O zwrotnicy trudno mi cokolwiek napisać, gdyż dostęp do niej jest skutecznie utrudniony. Głośnik wysokotonowy to własne opracowanie Audio Physica. Jest to tekstylna kopułka powleczonej dość grubą warstwą błyszczącego impregnatu. Dobór tego typu materiału zaskakuje w kontekście tego, że pozostałe głośniki mają przecież twarde, aluminiowe membrany.

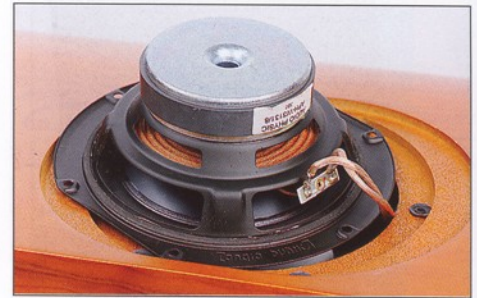
BRZMIENIE

Tempo dotarły do mnie jako pierwsze i to od nich rozpoczęłam odsłuchy. Właściwie już po chwili wiedziałam, że są to bardzo udane kolumny. Oferują całkiem

spójny, ciepły dźwięk z minimalnie podkreśloną górą (efekt raczej wąskopasmowy) oraz basem, który jest... totalnym zaskoczeniem. **Potęga i rozciągnięcie niskich tonów sugerują znacznie większe gabaryty obudów.** Doprawdy zadziwiony byłem tym, jak swobodnie poczynają sobie w tym względzie te w sumie niewielkie zestawy. Jakość niskich tonów nie jest już tak spektakularna, jak ich wolumen, niemniej uzyskano dobry kompromis. Bas nie cierpi na spowolnienie czy słabą kontrolę, słyszalna jest jednak jego „basrefleksowa” natura, co bardzo łatwo potwierdzić obiektywnie, puszczając sinus z zakresu 25-50 Hz. Słysząc wtedy wyraźnie tunel BR. Nie wiem, jakie znaczenie miało nietypowe rozmieszczenie głośników, ale w klasycznym ustawieniu kolumn (przy którym testuję zdecydowaną większość modeli) niskie tony były silniej, niż zwykle, uwypuklone w okolicach 60 Hz. Jest to zjawisko do pewnego stopnia normalne (jeden z silniej-



Oba woofery i port BR zaczynają się niemal w tym samym miejscu. Zapewne nie jest to przypadek. Perforowanie bocznej ścianki umożliwiło jej wypukły profil, a ożebrowanie niweluje chęć obudowy do grania wraz z głośnikami



Woofery mają nieszczęśliwą konstrukcję mechaniczną (blaszany kosz), ale wyróżnia je duża 40-milimetrowa cewka z dobrą wentylacją. Membrany są grube, bardzo sztywne, wykonane z aluminium

